

## Udaremniona wyprawa kasiarzy

### Sensacyjny proces w Sądzie Okręgowym

We wrześniu ub. roku głośną była w Lublinie sprawa aresztowania na ul. 1-go Maja trzech notorycznych i niebezpiecznych kasiarzy warszawskich, którzy szukając tutaj nowych terenów dla swej „roboty” — zostali bezpośrednio po opuszczeniu pociągu, unieszkodliwieni i skuci w kajdany powędrowali do więzienia. Sprawa ich miała być początkowo rozpatrywana w trybie postępowania doraźnego, po uzupełnieniu jednak śledztwa przekazano ją do postępowania zwykłego i w tych dniach znalazła się ona na wokandzie Sądu Okręgowego w Lublinie.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 37-letni Bronisław Szarkowski, 36-letni Józef Król i 43-letni Edward Kuśmierczyk, notowani w kartotekach policyjnych jako włamywacze i kasiarze, przytem Szarkowski jako „as” w tej dziedzinie był już dziesięciokrotnie karany. Wszyscy odpowiadali z art. 279 K.K. t. j. z art., który w dziejach sądownictwa polskiego został zastosowany po raz pierwszy, a i w sądownictwie rosyjskim był podobno nadzwyczajną rzadkością. Ponadto Król odpowiadał także z art. 441 i 448 K.K. t. j. o fałszerstwo książeczki wojskowej.

Jak głosi akt oskarżenia, wyprawa do Lublina po bogate i obfite lupy zdecydowana została na „posiedzeniu” w jednej z podrzędnych restauracyj warszawskich, gdzie spotkali się Szarkowski i Kuśmierczyk. Trzeci współnik — Król dopuszczony został do „roboty” niechętnie, gdyż w sferach przestępczych cieszył się on bardzo złą opinią — jako „wsypywacz”. Odbił się nawet nad nim sąd złodziejski t. zw. „Dintojra”, na którym zapadła uchwała śmierci na Króla.

Przyłączył się jednak do Szarkowskiego i Kuśmierczyka, dając wykrętne tłumaczenie. W dniu 29 września kasiarze wyjechali z Warszawy, pełni nadziei, że w Lublinie obłowią się należycie. Miejscowe władze bezpieczeństwa, poinformowane o „wizycie” stołecznych gości, urządziły ścisłą obserwację i obstały dworzec kolejowy oraz pobliskie ulice. Po przyjeździe pociągu wysiadło zeń trzech podejrzanym podróżnym z walizkami, którzy udali się w stronę miasta. Policja, mając ryśopis kasiarzy, zatrzymała u zbiegu ulic 1-go Maja i Bychawskiej „podróżnych” i stwierdziła, że są to właśnie oczekiwani „goście z Warszawy”.

W walizkach znaleziono cały arsenał narzędzi złodziejskich, a więc: świdry, raki do prucia kas, śrubokręty, reka-wiczki, farby i t. p., mające ułatwić włamywaczom ich niecną robotę.

Przewód sądowy, w czasie którego zbadano szereg świadków — stwierdził całkowicie winę oskarżonych, wobec czego sąd po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy wydał wyrok skazujący Szarkowskiego i Kuśmierczyka na 3 lata więzienia każdego, osk. Króla na 2 lata więzienia, za fałszerstwo, zaś na 6 mies. więzienia, łącznie na 2 lata więzienia.

Rozprawie przewodniczył sędzia S.O. p. Szulakowski, przy udziale sędziów Jasionowskiego i Kozyrskiego. Oskarżenie wnosił wiceprokurator Quirini. Bronił oskarżonych adw. dr. Lidzki z Lublina.

Sprawa przeciwko kasiarzom warszawskim, ze względu na swe sensacyjne podłoże — była w sferach rządowych Lublina przedmiotem ogólnego zainteresowania.

## Udaremniona wyprawa kasiarzy

### Sensacyjny proces w Sądzie Okręgowym

We wrześniu ub. roku głośną była w Lublinie sprawa aresztowania na ul. 1-go Maja trzech notorycznych i niebezpiecznych kasiarzy warszawskich, którzy szukając tutaj nowych terenów dla swej „roboty” — zostali bezpośrednio po opuszczeniu pociągu, unieszkodliwieni i skuci w kajdany powędrowali do więzienia. Sprawa ich miała być początkowo rozpatrywana w trybie postępowania doraźnego, po uzupełnieniu jednak śledztwa przekazano ją do postępowania zwykłego i w tych dniach znalazła się ona na wokandzie Sądu Okręgowego w Lublinie.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 37-letni Bronisław Szarkowski, 36-letni Józef Król i 43-letni Edward Kuśmierczyk, notowani w kartotekach policyjnych jako włamywacze i kasiarze, przytem

Szarkowski jako „as” w tej dziedzinie był już dziesięciokrotnie karany. Wszyscy odpowiadali z artykułu 279 K.K. t.j. z art. który w dziejach sądownictwa polskiego został zastosowany po raz pierwszy, a i w sądownictwie rosyjskiego był podobno nadzwyczajną rzadkością. Ponadto Król odpowiadał także z art. 441 i 448 K.K. t.j. o fałszerstwo książeczki wojskowej.

Jak głosi akt oskarżenia, wyprawa do Lublina po bogate i obfite łupy zdecydowana została na „posiedzeniu” w jednej z podrzędnych restauracyj warszawskich, gdzie spotkali się Szarkowski i Kuśmierczyk. Trzeci współnik – Król dopuszczony został do „roboty” niechętnie, gdyż w sferach przestępczych cieszył się on bardzo złą opinią – jako „wsypywacz”. Odbił się nawet nad nim sąd złodziejski t.zw. „Dintojra”, na którym zapadła uchwała śmierci na króla. Przyłączył się jednak do Szarkowskiego i Kuśmierczyka, dając wykrętne tłumaczenie. W dniu 29 września kasiarze wyjechali z Warszawy, pełni nadzieji, że w Lublinie obłowią się należycie. Miejscowe władze bezpieczeństwa, poinformowane o „wizycie” stołecznych gości, urządziły ścisłą obserwację i obstawili dworzec kolejowy oraz pobliskie ulice. Po przyjeździe pociągu wysiadło zeń trzech podejrzanych podróżnych z walizkami, którzy udali się w stronę miasta. Policja, mając rysopis kasiarzy, zatrzymała u zbiegu ulic 1-go Maja i Bychawskiej „podróżnych” i stwierdziła, że są to właśnie oczekiwani „goście z Warszawy”.

W walizkach znaleziono cały arsenał narzędzi złodziejskich, a więc: świdry, raki do prucia kas, śrubokręty, rękawiczki, farby i.t.p., mające ułatwić włamywaczom ich niecną robotę. Przewód sądowy, w czasie którego zbadano szereg świadków – stwierdził całkowicie winę oskarżonych, wobec czego sąd po wysłuchaniu przemówień prokuratura i obrońcy wydał wyrok skazujący Szarkowskiego i Kuśmierczyka na 3 lata więzienia każdego, osk. Króla na 2 lata więzienia, za fałszerstwo, zaś na 6 mies. więzienia łącznie na 2 lata więzienia.

Rozprawie przewodniczył sędzia S.O. p. Szulakowski, przy udziale sędziów Jasionowskiego i Kozyrskiego. Oskarżenie wnosił wiceprokurator Quirini. Bronił oskarżonych adw. Dr. Lidzki z Lublina. Sprawa przeciwko kasiarzom warszawskim, ze względu na swe sensacyjne podłoże – była w sferach rządowych Lublina przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Z.